

## **STABILITY OF MONEY AS A KEY FACTOR OF SOCIAL SECURITY SYSTEM SECURITY**

## **STABILNOŚĆ PIENIĄDZA JAKO KLUCZOWY CZYNNIK BEZPIECZEŃSTWA ZABEZPIECZENIA EMERYTALNEGO**

### **ABSTRACT**

Security of retirement system is one of the elements of social security system. Demographic changes have necessitated changes in the pension system. The reformed pension system is based on three pillars, but the third one, based on voluntary savings is of much less importance than expected. There is no interest but the conditions for the use of this pillar. Conditions necessary lie primarily in cash, its deterioration and lack of institutional capacity for stable growth of savings. There is no interest in the public but there are no conditions for the use of this pillar. However, the ratio of the first pension to last salary may be much lower than it was in the previous system. It is expected that this ration is far away from theoretical model of permanent income hypothesis. It is therefore necessary to stimulate private savings for retirement. According to the authors it is a necessity to keep stabilization of monetary system that will make constant the purchasing power of money in the long term. The second necessary condition is institutional possibility to sure constant and relatively high growth of investments.

### **STRESZCZENIE**

Bezpieczeństwo emerytalne jest jednym z elementów bezpieczeństwa socjalnego. Zmiany demograficzne spowodowały konieczność zmian w systemie emerytur. Zreformowany system emerytalny opiera się na trzech filarach, jednakże filar trzeci, bazujący na dobrowolnych oszczędnościach, ma znacznie mniejsze znaczenie, niż oczekiwano.

Brak jest nie tylko zainteresowania, ale także warunków do korzystania z tego filara. Warunki niezbędne tkwią przede wszystkim w pieniądzu, jego psuciu i braku instytucjonalnej możliwości trwałego wzrostu oszczędności, co może skłonić do systematycznego oszczędzania na emeryturę. Dlatego stosunek pierwszej emerytury do ostatniej pensji może być znacznie niższy, niż to następowało w poprzednim systemie czy też mogłoby wynikać z ekonomicznego modelu permanentnego dochodu. Konieczne jest pobudzenie prywatnych oszczędności na emeryturę. Zdaniem autorów warunkiem koniecznym jest stabilizacja pieniądza i trwały wzrost gospodarczy.

**KEYWORDS:** *social security system, retirement system, stability of purchasing power of money, financial investments, pension to salary ratio*

**SŁOWA KLUCZOWE:** *system bezpieczeństwa socjalnego, system emerytalny, stałość siły nabywczej pieniądza, inwestycje finansowe, stopa zastąpienia*

## WPROWADZENIE

Bezpieczeństwo emerytalne jest jednym z elementów bezpieczeństwa socjalnego. Jednak struktura wiekowa społeczeństwa oraz bogacenie się Polski sprawiają, że inne elementy zabezpieczenia socjalnego – niezwykle ważne poprzednio – tracą swe znaczenie w porównaniu z bezpieczeństwem emerytalnym. Właśnie ten rodzaj bezpieczeństwa będzie odczuwalny przez coraz większą liczbę osób, które wchodzi w wiek emerytalny lub do niego się zbliżają. Pracując, mogą nie odczuwać zmiany, jaka je czeka w chwili, gdy odchodzić będą na zasłużoną emeryturę. Dla bardzo wielu osób stopa zastąpienia, czyli stosunek pierwszej emerytury do ostatniej pensji, może być bardzo dużym zaskoczeniem, a to rodzić będzie poważne konsekwencje w utracie poczucia bezpieczeństwa socjalnego wśród ludzi, którzy z wiekiem stawać się będą coraz bardziej bezradni i skazani na znacząco niższe dochody do dyspozycji.

Niniejsza praca pokazuje, jak może wyglądać problem przesuwania się utraty zagrożenia czy poczucia niebezpieczeństwa socjalnego z takich elementów, jak brak pracy, na poczucie zagrożenia wynikające ze zbyt niskich emerytur, przy jednoczesnej utracie siły nabywczej oszczędności. Stawiamy hipotezę mówiącą, że podstawą poczucia bezpieczeństwa emerytalnego jest stworzenie warunków instytucjonalnych do ochrony siły nabywczej pieniądza. Spowoduje to wzrost zaufania do odkładania środków pieniężnych w formie oszczędności, co odpowiada zbudowaniu zakładanego w reformie

trzeciego filara. Można bowiem zauważyć, że obecnie trzeci filar jest zupełnie zapomniany. Podstawową przyczyną tego faktu – naszym zdaniem – nie są zbyt małe dochody, ale przede wszystkim brak wiary w utrzymanie przez oszczędzany pieniądz trwałej siły nabywczej. Wynika to z jednej strony z doświadczeń Polaków wchodzących obecnie w wiek emerytalny, a z drugiej strony ze zjawisk, jakie następują w sferze pieniądza w świecie.

Od 1971 r., kiedy przestał funkcjonować system walutowy wykreowany w Bretton Woods, są podejmowane przez różne państwa, banki centralne czy inne organizacje – takie decyzje, które z pewnością nie należą do filarów bezpieczeństwa. Oczywiście przede wszystkim można napisać nie tylko o rosnących deficytach budżetowych wszystkich państw, ale również o takich krokach, jak polityka *easy money*, która polegała najpierw w USA na wprowadzaniu do obiegu olbrzymich ilości dolarów, a którą przejęła Unia Europejska. Konsekwencją jest brak zaufania do środka pieniężnego, który ma gwarantować bezpieczeństwo emerytur.

## BEZPIECZEŃSTWO EMERYTALNE JAKO ELEMENT BEZPIECZEŃSTWA SOCJALNEGO

M. Leszczyński definiuje bezpieczeństwo społeczne jako „całokształt działań prawnych i organizacyjnych realizowanych przez podmioty rządowe (krajowe i międzynarodowe), pozarządowe i samych obywateli, które mają na celu zapewnienie określonego poziomu życia osobom, rodzinom i grupom społecznym oraz niedopuszczenie do ich marginalizacji i wykluczenia społecznego” (Leszczyński, Difin, 2011).

Można je definiować ogólnie jako stan rzeczy, w którym społeczeństwo nie jest zagrożone, a z ekonomicznego punktu widzenia jako stan, w którym określona jednostka lub grupa społeczna jest wolna od zagrożeń o charakterze bytowym. W przypadku bezpieczeństwa emerytalnego nie chodzi o jednorazowe czy krótkotrwałe zapewnienie pomocy w razie potrzeby, gdyż ta potrzeba będzie trwać wiele lat.

Obok bezpieczeństwa emerytalnego, będącego częścią szerszego bezpieczeństwa ekonomicznego, występują jeszcze inne rodzaje bezpieczeństwa. Można tu mówić o bezpieczeństwie politycznym, militarnym, socjalnym, zdrowotnym, ekologicznym czy coraz częściej o informacyjnym czy informatycznym.

Chociaż bezpieczeństwo socjalne nie jest jednoznacznie definiowane w literaturze, to można przyjąć, że pod pojęciem tym rozumieć można całokształt działań prawnych, organizacyjnych realizowanych przez podmioty rządowe (krajowe i międzynarodowe), pozarządowe i samych obywateli, które mają na celu zapewnienie pewnego poziomu życia osobom, rodzinom i grupom społecznym oraz niedopuszczenie do ich marginalizacji i wykluczenia społecznego (Leszczyński, 2011, s. 125). O ile w latach transformacji zasadniczy nacisk był kładziony na likwidację skutków bezrobocia, o tyle po wstąpieniu do Unii Europejskiej i spadku stopy bezrobocia poniżej 10% ten element odgrywać może mniejszą rolę.

W obecnej sytuacji, gdy następują efekty niekorzystnych zjawisk demograficznych z poprzednich lat, wzrasta zagrożenie bezpieczeństwa emerytalnego. W tym przypadku nie chodzi o zapewnienie pomocy ludziom czasowo niezdolnym do pracy zawodowej na pewnej niewielkiej przestrzeni, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej w wyniku zamknięcia zakładu pracy czy też na skutek niesprzyjających zdarzeń losowych (głównie warunków atmosferycznych typu opady powodujące powodzie czy pożary) stracili swój majątek. Chodzi o znaczący procent społeczeństwa, który nie mając zaufania do systemu bankowego czy pieniężnego, nie posiada bufora oszczędności, który potrafi obronić przed uderzeniem niskiej stopy zastąpienia ostatniego dochodu z pracy pierwszą emeryturą. W tym przypadku chodzi o stworzenie warunków instytucjonalnych, by ludzie sami wzmocnili odpowiedzialność za własną przyszłość. Chodzi też o stworzenie warunków rozwojowych własnego systemu bezpieczeństwa emerytalnego poprzez rozwój trzeciego filara.

Bezpieczeństwo emerytalne, jako część bezpieczeństwa społecznego, można wyraźnie uzależnić od systemu instytucji. Przedmiotem bezpieczeństwa będą materialne warunki bytu znaczącej liczby osób, które nie wrócą do grupy aktywnych zawodowo. Będą otrzymywać emeryturę w takiej wysokości, jaka została im wyliczona na podstawie wcześniej poniesionych opłat. Przedmiotem tego bezpieczeństwa są zatem dochody pieniężne, które emeryt otrzymywać będzie do końca swych dni, a które będą się znacząco różnić od tych dochodów, które otrzymywał przez kilkadziesiąt lat pracy zawodowej. Przy niskiej stopie zastąpienia istnieje niebezpieczeństwo znaczącego obniżenia stopy życiowej.

Celem bezpieczeństwa emerytalnego jest osiągnięcie instytucjonalnej pewności stabilizacji warunków bytowych, a także utrzymanie konsumpcji na dotychczasowym poziomie. Do osiągnięcia tego celu nie są konieczne nieodpłatne świadczenia społeczne, ale stworzenie instytucjonalnego systemu tworzącego trzeci filar emerytalny. Nie chodzi o doraźne ratownictwo czy pojedyncze interwencje skierowane do pojedynczych osób. Chodzi o system, który obejmie bardzo liczną i rosnącą grupę osób chcących swe końcowe lata przeżyć w pewnym komforcie ekonomicznym.

## SYSTEM EMERYTALNY W POLSCE

Wśród modeli ekonomicznych cyklu życia występuje znany model permanentnego dochodu Milтона Friedmana, zgodnie z którym wielkość konsumpcji w danym okresie zależy od poziomu permanentnego dochodu, czyli przeciętnego długookresowego dochodu, który gwarantuje podobny poziom życia w całym cyklu życia człowieka, czy też teoria cyklu życia Modiglianiego. Ta druga teoria stwierdza, że ludzie w intencji dążą do utrzymania konsumpcji na stałym poziomie w ciągu całego życia. Oznacza to, że ludzie w trakcie lat pracy oszczędzają w celu odłożenia środków na emeryturę. Maksymalny poziom oszczędności zakumulowanych osiąga się w dniu przejścia na emeryturę. Ludzie traktują emeryturę jako przesunięcie konsumpcji w czasie. Zgodnie z tymi modelami, ale również zgodnie z praktyką życia, osoba opłacająca składkę na system emerytalny konsumuje dzisiaj mniej, niż zarabia, aby w przyszłości nadal konsumować w podobnej wysokości, mimo że przejdzie na emeryturę. W intencji – zgodnie z powołanymi modelami – stopa zastąpienia powinna być więc równa owemu permanentnemu dochodowi bądź odpowiadać przyjętej średniej konsumpcji każdego człowieka. Wydaje się jednak, że system emerytalny ze stopą zastąpienia na poziomie 20–30% nie jest w żadnym wypadku zgodny z tymi modelami. Powinniśmy umożliwić wszystkim wejście szerszego modelu w trzeci filar, by ze środków zgromadzonych w tym filarze znacząco poprawić niską stopę zastąpienia.

Polski system emerytalny zapewnia świadczenie pieniężne służące zabezpieczeniu materialnemu osób, które ze względu na wiek nie posiadają już zdolności do pracy zarobkowej. Warunkiem otrzymania takiego świadczenia jest osiągnięcie wieku emerytalnego (stopniowo wydłużanego dla mężczyzn

i kobiet do 67 lat), poprzedzone co najmniej 25-letnim okresem opłacania składek emerytalnych. Pojawiają się propozycje, by przechodzenie na emeryturę mogło odbywać się wcześniej dobrowolnie, pod warunkiem posiadania na przykład 40 lat pracy składkowej.

W Polsce, tak jak w wielu innych krajach, wypłaty emerytur są gwarantowane przez państwo. Ta gwarancja oznacza przymusowe uczestnictwo w systemie, który ma nam te emerytury w przyszłości zapewnić. Sam system ubezpieczeń społecznych (czyli emerytury, ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków, opieka medyczna, a nawet ubezpieczenia od bezrobocia) stworzył w latach 80. XIX w. Otto von Bismarck – kanclerz II Rzeszy Niemieckiej. System ten, choć modyfikowany, jest stosowany w większości krajów świata.

Reforma z 1999 r., zmieniająca zasadniczo system wprowadzony w Polsce w latach 30. XX w., wprowadziła trzy filary systemu ubezpieczeń emerytalnych. Stary system, oparty na zasadzie repartycji, został wzmocniony filarem drugim, tzw. kapitałowym o zdefiniowanej składce. Do tego miał dochodzić trzeci filar, oszczędności własnych.

System repartycyjny (I filar) to tzw. system solidarności międzypokoleniowej. Polega on na finansowaniu obecnych emerytur ze składek wpłaconych przez osoby obecnie pracujące. Ta część nie przewiduje dziedziczenia. System kapitałowy (II filar) polega na tym, że pracując, płacimy składkę na ubezpieczenia społeczne. Część tej składki jest przekazywana na specjalnie utworzone indywidualne konta. Prowadzą je Otwarte Fundusze Emerytalne (OFE), zarządzane przez Powszechnie Towarzystwa Emerytalne. Część odłożonych składek (odpowiadająca inwestycjom OFE w obligacje Skarbu Państwa) została przekazana do ZUS na indywidualne subkonto.

Wielkość składki z drugiego filara zależeć będzie od tego, ile środków ubezpieczony zgromadzi na indywidualnym koncie. Składki te są w intencji pomnażane poprzez lokowanie środków np. na giełdzie. Emerytura z tego systemu zależeć więc będzie od sumy wpłaconych składek, sposobu ich pomnażania oraz oczywiście od dalszego oczekiwanego trwania życia.

Konsekwencją zmian w systemie emerytalnym był przede wszystkim mniejszy – w stosunku do obecnego – filar pierwszy. Stopa zastąpienia, czyli relacja pierwszej emerytury do ostatniego wynagrodzenia, w tym systemie była

znacząco niższa od stopy w starym systemie emerytalnym. Jak bowiem wynika z opracowań m.in. Komisji Nadzoru Finansowego, stopa zastąpienia w starym systemie wynosiła ok. 65%, co może być zbliżone do modelu permanentnego dochodu. Na przykład osoba otrzymująca wynagrodzenie 3000 zł miałaby emeryturę w wysokości 1950 zł. Jednak te same opracowania pokazują, że stopa zastąpienia w nowym systemie może wynieść 20–30%. To oznacza, że osoba o tym zarobku dostanie pierwszą emeryturę w wysokości 1000 zł. Dane Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej są bardziej uspokajające. Pokazują one, że w starym systemie stopa zastąpienia wynosiła 77%, a w nowym wyniesie około 43%. Mimo tych różnic w opracowaniach, stan emerytury z pewnością nie będzie zadowolający. Dlatego – chcąc żyć dalej na podobnym poziomie – należy z jednej strony oszczędzać w trzecim filarze. Z drugiej strony należy do tego nie tylko zachęcać, ale przede wszystkim usunąć przyczyny instytucjonalne ograniczające wzrost oszczędności na emeryturę. Chodzi tu przede wszystkim o zapewnienie instytucjonalne, że oszczędności mają sens.

Trzeci filar składa się również z trzech części, które mogą wystąpić w całości, lub tylko niektórych z nich. Są to: indywidualne konto emerytalne (IKE), indywidualne konto zabezpieczenia emerytalnego (IKZE) oraz pracownicze programy emerytalne (PPE). Te instrumenty pozwalają na dobrowolne oszczędzanie na przyszłą emeryturę w ramach całego systemu. Tak zorganizowany trzeci filar przewiduje prawo do dziedziczenia. Dwie pierwsze z tych możliwości przeznaczone są do indywidualnego oszczędzania. Zarówno IKE, jak i IKZE służą do dobrowolnego oszczędzania na emeryturę w wybrany sposób: począwszy od lokaty bankowej, poprzez ubezpieczenie kapitałowe, fundusze inwestycyjne, aż po samodzielne inwestowanie na giełdzie. Różni je natomiast limit wpłat w danym roku (niższy w przypadku IKZE) oraz zachęty podatkowe. Wpłaty na IKZE można odpisać od podstawy opodatkowania, tym samym zapłacić niższy podatek dochodowy w danym roku. IKE nie daje takiej możliwości. Za to przy podejmowaniu pieniędzy z IKE po przejściu na emeryturę nie trzeba płacić fiskusowi podatku dochodowego. Niestety kwoty, jakie można przeznaczać na indywidualne konta, są bardzo skromne i raczej nie pozwalają na poprawę wysokości środków na emeryturze, zwłaszcza w przypadku tych osób, które na emeryturę przechodzą w najbliższych latach. Wielkości te zostały pokazane w tabeli 1.

Tabela 1.

**Limity wpłat na IKE i IKZE**

Rok	IKE – kwota [w PLN]	IKZE – kwota [w PLN]
2015	11 877	4750,80
2014	11 238	4495,20
2013	11 139	4231,20
2012	10 578	4030,80
2011	10 077	–
2010	9579	–
2009	9579	–
2008	4055	–
2007	3697	–
2006	3521	–
2005	3635	–
2004	3435	–

*Źródło: obliczenia własne na podstawie obwieszczeń Ministra Pracy i Polityki Społecznej (np. z dnia 18 listopada 2014 r. Monitor Polski i z dnia 27 listopada 2014 r. poz. 1122) w sprawie wysokości kwoty wpłat na indywidualne konto zabezpieczenia emerytalnego*

W odróżnieniu od nich PPE dają możliwość zbiorowego oszczędzania na przyszłą emeryturę. Są organizowane przez pracodawcę na uzgodnionych wspólnie z pracownikami zasadach w ramach obowiązujących w prawie reguł. Najczęściej polega to na współdzieleniu pracodawcy w tworzeniu pracowniczego programu emerytalnego. Może on ponadto zarządzać środkami, ale może również oddać je w zarządzanie specjalistom np. z firm ubezpieczeniowych czy banków. Dzięki tym dopłatom, które pracodawca uiszcza do pracowniczego programu emerytalnego, ten rodzaj oszczędzania cieszy się największą popularnością.

Znajomość IKE oraz IKZE jest bardzo słaba w polskim społeczeństwie. Mają na to wpływ zarówno słaba promocja, jak i mała zachęta podatkowa. Sprawia to, że trzeci filar w systemie emerytalnym odgrywa znikomą rolę. Można więc powiedzieć, że dla większości przechodzących na emeryturę



w najbliższej przyszłości emerytura będzie pochodzić z ZUS i będzie ustalana według zreformowanych zasad dla ubezpieczonych urodzonych po 31 grudnia 1948 r. Będzie ona równa wynikowi podzielenia podstawy obliczenia emerytury przez średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku równym wiekowi, w jakim ubezpieczony przechodzi na emeryturę (art. 26 ust. 1 ustawy emerytalnej). Będzie ona zatem równa:

$$\text{Emerytura} = \frac{\text{Podstawa obliczenia emerytury}}{\text{Średnie dalsze trwanie życia}}$$

Podstawę obliczenia emerytury stanowi kwota:

- zwaloryzowanych składek na ubezpieczenie emerytalne zewidencjonowanych na indywidualnym koncie ubezpieczonego do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury, oraz
- zwaloryzowanego kapitału początkowego.

System emerytalny zorganizowany w opisany sposób będzie dawał – według szacunków – emeryturę w wysokości 20–30% ostatniego wynagrodzenia. Niestety obok tego systemu nie został stworzony system gromadzenia prywatnych środków przez przyszłych emerytów.

## **ROZKŁAD ŚRODKÓW MATERIALNYCH ZGROMADZONYCH PRZEZ POLAKÓW**

Analizując założenia dotyczące stosunku majątku narodowego do produktu krajowego brutto, przyjęte przez T. Piketty'ego na poziomie 4–5 (Piketty, 2015), i nie wchodząc w ich bardzo dokładne wyliczenia dla Polski, możemy przyjąć – ciągle na podstawie tych założeń – że nasz produkt krajowy brutto stanowi ok. 20–25% sumy wartości wszystkich majątków posiadanych przez Polaków. Dla szacowanej w 2015 r. wielkości PKB na poziomie 1750–1800 mld zł można stwierdzić, że łączna wartość wszystkich aktywów wynosi ok. 7700 mld zł.

Kolejne założenie, przyjęte również za Piketty'm, pokazuje standardowy rozkład oszacowanego powyżej bogactwa. Szacując za powołaną pracę (Piketty, 2015, s. 215) rozkład dla krajów o średniej nierówności własności kapitału (majątku), przyjmujemy, że 10% najbogatszych Polaków (grupa bogata)

dysponuje 60% majątku, kolejne 40% Polaków (klasa średnia) ma w swej dyspozycji 35% majątku, a pozostałe 50% (Piketty określa tę część klasą ludową) dysponuje jedynie 5% bogactwa. Cytowana praca (Piketty, 2015) właśnie taki rozkład bogactwa prezentuje dla krajów europejskich o średniej nierówności. Mniejszą nierównością charakteryzują się jedynie kraje skandynawskie. Na podstawie tych założeń można z łatwością wyliczyć, że dla populacji 38 milionów Polaków średni majątek 10% najbogatszych Polaków przekracza znacznie milion złotych, dla drugiej grupy (klasy średniej) majątek ten na osobę wynosi ok. 175.000 zł, a dla grupy zwanej klasą ludową jedynie nieznacznie ponad 20.000 zł na osobę.

Powyższe dane mogą zaskakiwać skalą różnic. Nawet jeżeli przyjęte założenia są nazbyt pesymistyczne dla uboższej połowy, to podwojenie tej kwoty nie jest w stanie zmienić poczucia zagrożenia, jeśli przechodzi się na emeryturę i stopa zastąpienia wynosić będzie 30%. Dlatego konieczne jest położenie znaczącego nacisku na bezpieczeństwo emerytalne w ukształtowanym systemie. Warunkiem takiego bezpieczeństwa będzie dążenie do zwiększenia roli trzeciego filara tak szybko, jak to możliwe. Chodzi o to, by stworzyć warunki do oszczędzania na własną emeryturę. Czyli przede wszystkim chodzi o zachęcenie czy przekonanie do takiej konieczności, ale przede wszystkim do zbudowania instytucjonalnego bezpieczeństwa pieniądza. Chodzi też o to, by przyszli emeryci, gdy jeszcze pracują, widzieli sens oszczędzania.

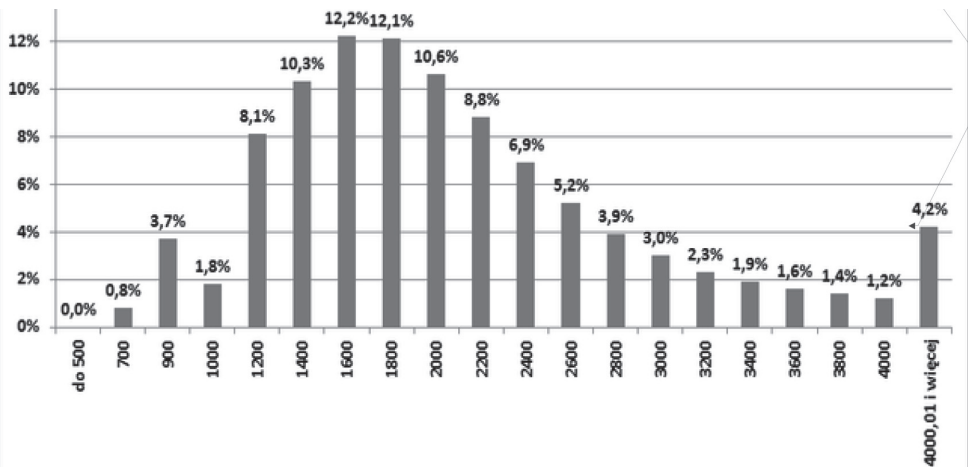
Wydaje się, że wchodzący w wiek emerytalny Polacy pamiętają doskonale czasy, gdy pieniądź, a przede wszystkim oszczędności traciły błyskawicznie siłę nabywczą. Każdy z tej grupy wiekowej pamięta, że jego pensja w latach 70., wynosząca dwa czy trzy tysiące, była niczym po kilku czy kilkunastu latach, a zarobki sięgały milionów złotych. I chociaż – na podstawie badań społecznych – można stwierdzić, że Polacy mają zaufanie do systemu bankowego, to co pewien czas powstają propozycje drastycznych zmian w tym systemie oraz w systemie pieniężnym. Z pewnością nie jest to czynnikiem sprzyjającym stabilizacji systemu i wzrostu zaufania, a pośrednio zniechęca do tworzenia oszczędności zwanych trzecim filarem systemu emerytalnego.

Można zatem napisać, że każde działania psujące pieniądź, każde manipulacje przy systemie emerytalnym, każdy deficyt budżetowy, wykupowanie

zapadłych obligacji w formie gotówki, czyli luzowanie pieniędzy – prowadzą do jeszcze większego zniechęcenia do oszczędzania na emeryturę. System emerytalny nie będzie w stanie wypłacać emerytur przez 20 lat dalszego trwania życia przy stopie zastąpienia na obecnym poziomie. Obecny model emerytalny stałby się strukturalnie niewypłacalny. Należy obecnym 30- i 40-latkom zapewnić stałą siłę nabywczą polskiego złotego w długim okresie, by skłonić ich do oszczędzania na własną emeryturę. Obecni 30-latkowie, których wynagrodzenia będą znacząco wyższe od wynagrodzeń ich ojców, będą mogli inwestować. Chodzi zatem z jednej strony o to, by pieniądź utrzymywał swą siłę nabywczą, a z drugiej strony oznacza to, że powinien być stworzony system inwestycji strukturalnych, który oszczędności dokonywane przez 40 lat zamieni na godziwy dodatek do emerytury. Nie powinna się powtórzyć sytuacja z Polski z lat 70., kiedy to wprowadzono system ubezpieczeń osobowych, do którego wpłacano znaczące wówczas kwoty. Po kilkunastu latach oszczędzania wartość oszczędności stanowiła równowartość jednego obiadu w stołówce zakładowej.

Wykres 1.

Struktura wysokości wypłacanych emerytur w 2014 r.



Źródło: ważniejsze informacje z zakresu ubezpieczeń społecznych 2014 r., materiały konferencyjne ZUS

Te dobrowolne oszczędności, których stabilna siła nabywca nie będzie naruszona, zagwarantują obecnym 30-latkom odpowiedni poziom życia po przejściu na emeryturę. Powinno to być znacznie więcej, niż zostało pokazane na wykresie 1, który ilustruje strukturę wysokości wypłacanych emerytur w 2014 r.

W tym roku średnie miesięczne wynagrodzenie w sześciu podstawowych działach gospodarki przekroczyło 4 tys. zł. Średnia emerytura, wypłacana w 2014 r. według starych zasad, wyniosła 3182,24 zł brutto (2609,44 zł netto), a według nowych zasad (czyli po reformie emerytalnej) już tylko 1975,53 zł brutto (1619,93 zł netto). Kwoty te stanowiły odpowiednio 96,5 i 59,9% średniego wynagrodzenia w gospodarce netto.

Z ankiety, jaką przeprowadził w 2014 r. Instytut Homo Homini, na zlecenie firmy OnBoardPR, wynika, że aż 74% Polaków jest zdania, iż warto oszczędzać na dodatek do emerytury. Jednak oszczędności z takim zamiarem dokonywało jedynie 40% Polaków. Jednocześnie znacząca część emerytów nie korzystała w ogóle z IKE i IKZE, gdyż ich zdaniem występowały zbyt niskie limity wpłat.

Ponadto ankietowani stwierdzali, że te produkty wprowadzono zbyt późno, by miały one jakikolwiek wpływ na ich emeryturę. Przedstawionym w „Dzienniku Gazeta Prawna” z 19 stycznia 2013 r. powyższym danym towarzyszył opis z prowadzonych wywiadów kierowanych. Odnotowano tam również, że Polacy wolą przeznaczać środki na konsumpcję i są przekonani, że ich emerytura będzie gwarantowana przez budżet i będzie ona w godzwej wysokości.

## WYDŁUŻANIE DALSZEGO TRWANIA ŻYCIA

Przeciętne dalsze trwanie życia jest to wskaźnik liczony na podstawie jednolitej metodologii zalecanej przez WHO. Wyraża on średnią liczbę lat, jaką w danych warunkach umieralności ma jeszcze do przeżycia osoba pochodząca z określonej zbiorowości (Holzer, 2003). Niezależnie od tego, w jaki sposób demografowie liczą dalsze trwanie życia, tabele przygotowywane przez Główny Urząd Statystyczny w odstępach pięcioletnich pokazują systematyczne wydłużanie dalszego trwania życia. Tabela 2 pokazuje wybrane elementy oczekiwanego dalszego trwania życia od lat 50. poprzedniego wieku do obecnych.

Tabela 2.  
Przeciętne dalsze trwanie życia w wybranych latach

Lata	Mężczyźni						Kobiety					
	według wieku											
	0	15	30	45	60	75	0	15	30	45	60	75
1950	56,1	51,0	38,1	25,5	14,6	6,9	61,7	55,7	42,3	29,2	17,1	7,8
1955	60,8	53,3	39,7	26,5	15,1	7,2	66,2	57,8	43,7	30,0	17,5	8,1
1960	64,9	55,0	41,1	27,7	15,9	7,5	70,6	59,9	45,5	31,6	18,7	8,6
1965	66,6	55,5	41,5	28,1	16,1	7,7	72,4	60,6	46,1	32,1	19,0	8,8
1970	66,6	54,8	40,9	27,5	15,7	7,6	73,3	61,0	46,5	32,3	19,2	8,9
1975	67,0	54,5	40,6	27,3	15,7	7,2	74,3	61,3	46,7	32,5	19,4	8,7
1980	66,0	53,1	39,2	26,2	15,2	6,9	74,4	61,2	46,5	32,4	19,4	8,8
1985	66,5	53,3	39,2	26,0	15,1	7,0	74,8	61,3	46,7	32,5	19,5	9,0
1990	66,2	53,1	39,1	26,1	15,3	7,5	75,2	61,8	47,2	33,0	20,0	9,5
1995	67,6	53,9	39,8	26,7	15,8	7,9	76,4	62,6	47,9	33,6	20,5	9,7
2000	69,7	55,6	41,4	27,9	16,7	8,6	78,0	63,8	49,0	34,7	21,5	10,4
2005	70,8	56,5	42,2	28,7	17,5	9,0	79,4	65,0	50,3	35,8	22,7	11,2
2010	72,1	57,6	43,3	29,7	18,3	9,5	80,6	66,1	51,3	36,8	23,5	11,9
2011	72,4	58,0	43,7	30,0	18,5	9,7	80,9	66,4	51,6	37,1	23,8	12,1
2012	72,7	58,2	43,9	30,2	18,6	9,7	81,0	66,5	51,7	37,1	23,8	12,2
2013	73,1	58,6	44,3	30,5	18,7	9,8	81,1	66,6	51,8	37,3	23,9	12,3
2014	73,8	59,2	44,9	31,0	19,2	10,1	81,6	67,1	52,3	37,7	24,3	12,6

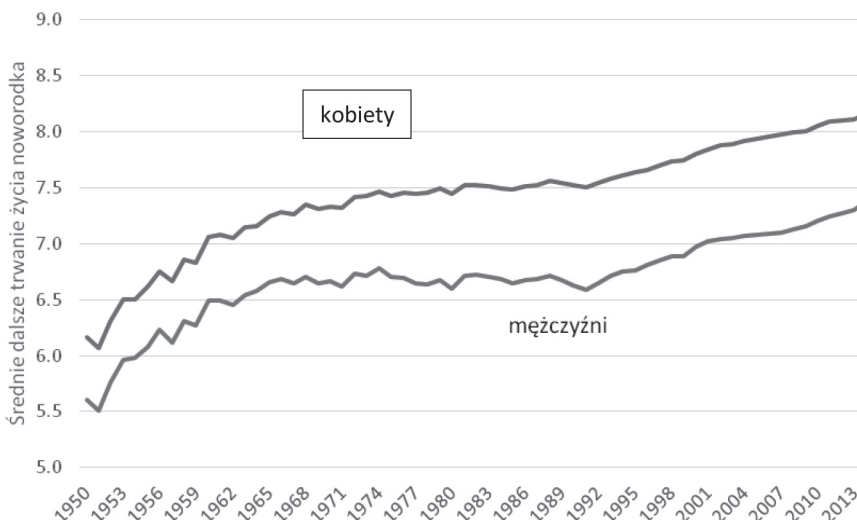
Źródło: <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/TrwanieZycia.aspx>, dostęp: 16.10.2015

Jak łatwo wywnioskować z tabeli 2, nie tylko rośnie średnie dalsze trwanie życia noworodka, ale dotyczy to wszystkich roczników. Na przykład chłopiec urodzony w 1950 r. średnio dożywał 56,1 lat, a dziewczynka 61,7 lat. Dziewczynka urodzona w 2014 r. będzie miała średnio dalsze trwanie życia o 20 lat dłuższe. Te zależności są pokazane na wykresie 2. Został on zbudowany na podstawie danych z tabeli 2. Pokazuje z jednej strony ciągły, a w ostatnich latach nawet liniowy wzrost dalszego trwania życia osób nowo narodzonych. Z drugiej strony ciągle utrzymuje się dystans pomiędzy dalszym trwaniem życia noworodków płci żeńskiej.

Podstawową obserwacją wynikającą z wykresu 2 jest jednak wydłużanie się okresu pozostawania na emeryturze w przypadku pozostawania stałego wieku przejścia na emeryturę. Ma to konsekwencje w pokazanych poprzednio kwotach emerytury i stopie zastąpienia wynagrodzenia emeryturą. Właśnie ilustracja dalszej długości trwania życia zmusza do stworzenia systemu, w którym powstawać będą prywatne oszczędności, które muszą wystarczyć na coraz dłuższe pozostawanie poza świadczeniem pracy.

Wykres 2.

### Średnie dalsze trwanie życia noworodka w zależności od roku urodzenia



Źródło: obliczenia własne na podstawie: <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Trwanie-Zycia.aspx>, dostęp: 16.10.2015

Jak wynika z powyższych danych (tabela 2 oraz wykres 2), z wynagrodzenia w ciągu lat pracy zawodowej i z odprowadzanych składek konieczne jest zgromadzenie kwoty na coraz dłuższy okres pozostawania na emeryturze. Nie jest to oczywiście możliwe. Prawdopodobnie coraz więcej osób sobie uświadamia, że muszą posiadać inne, dodatkowe źródło finansowania przyszłych wydatków. Jednak ciągle brak jest systemu instytucjonalnego, który mógłby gwarantować stabilną siłę nabywczą dokonywanych przez lata oszczędności.

## PSUCIE PIENIĄDZA

Ludzie pragną stabilnego pieniądza, utrzymującego w czasie swą siłę nabywczą. Taki pieniądz potrafi pomóc rozwijać gospodarkę. Dopiero w takim systemie pobudza się funkcja tezauryzacji. W przypadku gdy pieniądz traci swą siłę nabywczą, funkcja tezauryzacji też przestaje obowiązywać. W 1971 r. świat odszedł od standardu złota. Od tego roku siła nabywczą dolara spadła o ponad 80%. Duża część tej utraty przypada na XXI w. Wskaźniki cen towarów i usług konsumpcyjnych pokazują, że siła nabywczą dolara od 2000 r. zmalała o 26%. Jest to przykład psucia podstawowej waluty świata (Forbes, 2015, s. 36). Temu trendowi osłabiania siły nabywczą towarzyszyły w USA kolejne kroki banku centralnego, takie jak:

- luzowanie pieniądza poprzez dodruk olbrzymich kwot dolarów i wykupywanie nimi obligacji długoterminowych oraz papierów wartościowych zabezpieczonych kredytami hipotecznymi,
- przepisy umożliwiające nabywanie domów w pełni za kredyt,
- występowanie publicznych instytucji Fannie Mae i Freddiec Mac, które zabezpieczały i finansowały nabywanie domów w USA.

Konsekwencją działań osłabiających siłę nabywczą w USA jest również to, że obecnie na utrzymanie domu w USA potrzeba pracy dwóch osób, podczas gdy przed 40 laty wystarczała jedna pensja. Prowadzone w USA statystyki rynku pieniężnego przez Bureau of Labour Statistics pokazują, że w 1971 r. za dolara można było nabyć to, na co obecnie potrzeba 5,78 dolara. Obecny dolar reprezentuje siłę nabywczą 17 centów z 1971 r. Takie dane pokazuje oficjalna statystyka amerykańska przedstawiana regularnie przez Bureau of Labor Statistics, U.S. Department of Labor, Consumer Price Index, Inflation Calculator, którą można śledzić na stronie [www.bls.gov/data/inflation\\_Calculator.htm](http://www.bls.gov/data/inflation_Calculator.htm).

Powyższe dane z rynku amerykańskiego oznaczają, że istnieją poważne bariery dla oszczędzania, tkwiące w pieniądzu papierowym. W czasach gdy pieniądz nie jest związany ze złotem, stabilność pieniądza zależy głównie od dwóch czynników: barier chroniących instytucjonalną niezależność banku centralnego oraz barier dla niewłaściwej polityki długu publicznego. Oczywiście można przyjąć, że najlepszym rozwiązaniem byłoby niewystępowanie w ogóle długu publicznego, ale założenie takie byłoby sprzeczne z praktyką wszystkich państw.

Mimo że Polska wyszła z procedury nadmiernego deficytu, to ciągle występuje deficyt i zwiększa poziom zadłużenia kraju. W świecie, w którym nie obowiązuje standard złota, możliwe jest zmniejszenie długu poprzez wykup zadłużenia. Sposób ten, zwany luzowaniem pieniądza, na olbrzymią skalę wdrożyły Stany Zjednoczone. W wyniku tego procesu do obiegu weszło wiele miliardów dolarów. Podobną politykę pieniężną prowadzi Unia Europejska. Zastępuje ona wyemitowane uprzednio obligacje dodrukiem pieniędzy. Oczywiście takie postępowanie jest możliwe, gdy dług emitowany jest w walucie krajowej i bank centralny może nabywać obligacje krajowe. Łatwo widać, że dług USA w jego dolarach może być zwrócony poprzez dodruk banknotów dolarowych, natomiast każde inne państwo zadłużające się w dolarach amerykańskich musi liczyć się z wpływami w tej walucie w przyszłości w celu obsługi zadłużenia. Podobnie Unia Europejska może dowolnie zadłużać się w euro, a potem uruchomić proces druku pieniędzy. Ma to jednak konsekwencje w utracie bodźca do oszczędzania na emeryturę.

Można sobie wyobrazić, że i Polska może w przyszłości w podobny sposób likwidować zadłużenie krajowe. Ale właśnie taki sposób jest przyczyną ograniczania zainteresowania oszczędnościami na emeryturę. Każdy zwraca uwagę na to, że znacząca kwota oszczędzona przed 20 laty była dużym wyrzeczeniem, a obecnie staje się kwotą zdawkową. Bez instytucjonalnej gwarancji utrzymania stabilnej siły nabywczej w długim okresie raczej trudno oczekiwać, że wzrośnie zainteresowanie 30-latków oszczędnościami na swą emeryturę.

Nie można dodatkowo zapominać, iż w dłuższej perspektywie czasowej szczególnie istotne znaczenie będzie miała solidność podstaw gospodarczych. Z tym właśnie wiele państw miało problem w ciągu ostatniej dekady. Ponadto – jak wskazują badania przeprowadzone przez Carmen M. Reinhart i Kennetha S. Rogoffa – niektóre państwa cierpią na tzw. syndrom nietolerancji długu. Oznacza on, że mogą one mieć problemy z wypłacalnością zewnętrzną, a w konsekwencji również wewnętrzną nawet przy stosunkowo niskich wskaźnikach długu w relacji do dochodu narodowego.

Polacy chcący oszczędzać zwracają mimo wszystko uwagę na inne państwa i na sytuację gospodarczą świata. W pamięci występuje nie tylko nasza hiperinflacja, jako konsekwencja poprzedniego systemu, i milionowe zarobki czy niedawny problem Grecji, ale również Meksyku, który zawiesił spłatę zadłużenia



zagranicznego przy poziomie długu wynoszącym 46% PKB, czy Argentyny, której problemy stały się już trwałym zjawiskiem. Brazylia zawiesiła obsługę długu, podobnie do Polski w początku lat 80. Ekwador zawiesił spłatę zadłużenia zagranicznego w 2008 r., gdy jego dług wynosił zaledwie 20% PKB. Na tej podstawie Carmen M. Reinhart i Kenneth S. Rogoff (2009) postawili tezę, że poszczególne państwa, a w zasadzie ich grupy cechują się różnym poziomem tolerancji zadłużenia. Fatalna sytuacja jest w sąsiedniej Ukrainie, gdzie przed 15 laty dolar kosztował 2 hrywny, a obecnie sięga trzydziestu. Duże osłabienie w ostatnich latach zanotował rubel rosyjski, a białoruski musi być chroniony pożyczkami i sztucznymi ograniczeniami narzucanymi obywatelom i przedsiębiorcom.

Niestety nie sprzyjają wzrostowi oszczędności informacje przekazane w książce Reinharta i Rogoffa pt. *This time is Different. Eight Centuries of Financial Folly*, mówiące, że bankructwa państw, w tym przede wszystkim zewnętrzne, w XXI w. nie będą niczym nowym ani nadzwyczajnym. Podają oni, że w okresie między 1300 a 1799 r. w samej tylko Europie mieliśmy do czynienia z 19 bankructwami, w tym osiem razy zbankrutowała Francja, a sześć Hiszpania (Rogoff, 2009, s. 87). Były one bardzo często następstwem wzrostu skali zadłużenia publicznego, które było bezpośrednim skutkiem zjawisk kryzysowych występujących w gospodarce lub jej otoczeniu. Wówczas obowiązywał pieniądz kruszcowy.

Niedawny przykład Grecji, która mimo niewielkiej liczby ludności pociągnęła za sobą wielomiliardowe nakłady w celu utrzymania jej w strefie euro, nie zachęca do oszczędzania. Coraz częściej słyszymy, że problemy ze spłatą zaciągniętych zobowiązań mają państwa rozwinięte, które stanowią zasadniczy filar obowiązującego ładu gospodarczego i politycznego. Do grupy tej należą także, poza Grecją, inne państwa wchodzące w skład Unii Gospodarczej i Walutowej (Zawiślańska, s. 13–15).

Obok permanentnego deficytu budżetowego występują inne niepokojące zjawiska w sferze pieniężnej. Następuje znaczące rozchwianie rynków. Wystarczy przytoczyć przykład ropy naftowej, której baryłka kosztowała kilka dolarów przed 40 laty, ok. 150 dolarów przed pięciu laty i ok. 50 dolarów obecnie. Podobne wahnięcia, które co pewien czas nazywane są bańkami spekulacyjnymi, wynikają przede wszystkim z niestabilności systemów pieniężnych. W obiegu pojawia się coraz więcej pieniądza, i to zarówno rozumianego jako baza monetarna, jak i liczonego w szerszy sposób. Pokazują to tabele 3 i 4.

Tabela 3.

**Produkt krajowy brutto oraz ilość pieniądza (w mln PLN) w Polsce**

Rok	PKB mld PLN	M0	M1	M2	M3
2005	1173,1	70 505	220 639	415 164	427 125
2006	1214,2	86 826	275 831	481 210	495 309
2007	1289,5	102 669	335 266	549 344	561 624
2008	1382,3	125 267	381 533	694 897	699 861
2009	1436,2	137 507	388 345	714 758	720 233
2010	1473,6	139 727	449 192	774 658	783 648
2011	1528,1	138 129	468 053	863 746	881 496
2012	1596,4	167 205	484 813	900 337	921 412
2013	1635,7	164 010	555 835	960 345	978 908
2014	1689,7	191 620	606 283	1 044 553	1 059 167

Źródło: obliczenia własne na podstawie: Departament Rachunków Narodowych GUS, 2014 oraz [www.nbp.pl](http://www.nbp.pl)

Tabela 4.

**Tempo wzrostu pieniądza i PKB oraz wzajemne relacje**

Tempo wzrostu PKB	Tempo wzrostu M0	Tempo wzrostu M1	Tempo wzrostu M2	Tempo wzrostu M3	Stosunek M0/PKB	Stosunek M1/PKB	Stosunek M2/PKB	Stosunek M3/PKB
103,5%	100%	100%	100%	100%	6,0%	18,8%	35,4%	36,4%
106,2%	123%	125%	116%	116%	7,2%	22,7%	39,6%	40,8%
107,2%	118%	122%	114%	113%	8,0%	26,0%	42,6%	43,6%
103,9%	122%	114%	126%	125%	9,1%	27,6%	50,3%	50,6%
102,6%	110%	102%	103%	103%	9,6%	27,0%	49,8%	50,1%
103,7%	102%	116%	108%	109%	9,5%	30,5%	52,6%	53,2%
104,8%	99%	104%	112%	112%	9,0%	30,6%	56,5%	57,7%
101,8%	121%	104%	104%	105%	10,5%	30,4%	56,4%	57,7%
101,7%	98%	115%	107%	106%	10,0%	34,0%	58,7%	59,8%
103,3%	117%	109%	109%	108%	11,3%	35,9%	61,8%	62,7%

Źródło: obliczenia własne na podstawie: Departament Rachunków Narodowych GUS, 2014 oraz [www.nbp.pl](http://www.nbp.pl)

Pokazane w tabelach 3 i 4 wielkości M0, M1, M2, M3 to agregaty pieniężne, zawierające następujące główne elementy:

Miary pieniądza NBP dostosowane do definicji EBC (od końca marca 2015 r.):

### M0

Gotówka w obiegu (bez kas banków)

### M1 = M0 +

- Depozyty bieżące (łącznie z *overnight*):
  - gospodarstw domowych,
  - niemonetarnych instytucji finansowych,
  - przedsiębiorstw,
  - instytucji niekomercyjnych działających na rzecz gosp. dom.,
  - instytucji samorządowych,
  - funduszy ubezpieczeń społecznych

### M2 = M1 +

- Depozyty terminowe z terminem pierwotnym do 2 lat włącznie:
  - gospodarstw domowych,
  - niemonetarnych instytucji finansowych,
  - przedsiębiorstw,
  - instytucji niekomercyjnych działających na rzecz gosp. dom.,
  - instytucji samorządowych,
  - funduszy ubezpieczeń społecznych
- Depozyty z terminem wypowiedzenia do 3 miesięcy włącznie

### M3 = M2 +

- Operacje z przyrzeczeniem odkupu
- Dłużne papiery wartościowe z terminem pierwotnym do 2 lat włącznie

Jak łatwo można dostrzec, wszystkie miary pieniądza pokazują szybszy wzrost niż tempo wzrostu PKB. Rośnie bardzo szybko baza monetarna, oznaczana jako M0, będąca sumą gotówki w obiegu i rezerw banków komercyjnych na rachunkach w banku centralnym. Ten wzrost może być niebezpieczny, gdyż bank centralny może sterować wielkością podaży pieniądza poprzez limitowanie wielkości bazy monetarnej oraz ustalanie stopy rezerw obowiązkowych. Relację tę widać np. na poziomie M1 w następującej relacji:

$$M1 = \frac{M0}{cc + r(1 - cc)}$$

Gdzie:  $cc$  oznacza stopę preferencji – czyli proporcję oszczędności, jaka jest utrzymywana w gotówce, zaś  $r$  – stopę rezerwy obowiązkowej (Mishkin, 2000).

Tabela 4 pokazuje, że wszystkie wolumeny pieniądza rosły w znacznie szybszym tempie niż PKB. Ciekawe jest to, że wszystkie wolumeny pieniężne odniesione do wartości PKB podwoiły się w analizowanym czasie. Do obsługi tego samego PKB potrzeba dwukrotnie więcej pieniędzy. Oczywiście nie może to zachęcać do oszczędzania pieniędzy na emeryturę. W takim przypadku dominuje jednak strach, że obecne powstrzymywanie się od konsumpcji nie zostanie nagrodzone w przyszłości przyrostem emerytury. Wydaje się, że widać to również w różnicach pomiędzy poszczególnymi wolumenami pieniądza. M3 – najbardziej szeroki wolumen, obejmujący w sobie lokaty w dłużne papiery wartościowe (można przypuszczać służące emeryturom) – jest jedynie o kilkanaście miliardów wyższy od wolumenu M2.

## INSTYTUCJONALNA OCHRONA OSZCZĘDNOŚCI

Utrzymywanie siły nabywczej pieniądza jest czynnikiem koniecznym do pobudzenia oszczędności na emeryturę. Ale ten czynnik nie wystarczy. Drugim jest konieczność pobudzenia gospodarki w celu utrzymania stałego wysokiego tempa wzrostu. Tylko systematyczny wzrost siły nabywczej oszczędności prowadzić może do utrzymania bezpieczeństwa emerytur. Chcąc oszczędzić na emeryturę pół miliona złotych, trzeba przez 40 lat oszczędzać miesięcznie średnio ok. 600 zł. Ale zakładaną kwotę uzbiera się wówczas, gdy wystąpi składowanie stopy wzrostu oszczędności. A to z kolei zależy od wzrostu gospodarczego na poziomie kilku procent rocznie. Taki wzrost jest konieczny, by uzyskane po 40 latach pół miliona miało siłę nabywczą obecnych pół miliona, a zatem dla osoby przechodzącej na emeryturę w wieku 67 lat i mającej przed sobą jeszcze 15 lat życia stanowiło dodatek do comiesięcznej emerytury w wysokości ok. 2500 zł, co łącznie z emeryturą z ZUS umożliwi powrót do wspomnianego permanentnego dochodu.

W obecnym systemie w Polsce nie ma możliwości wystąpienia stabilnego instrumentu, który będzie dawał stałe oprocentowanie na poziomie 5%

w skali roku. Zbyt zmienna jest nasza gospodarka, by istniał system tego typu lokat. Dokonywane oszczędności obecnie muszą być planowane z ciągłą analizą potencjalnych możliwości. Pieniądze muszą zmieniać miejsce, a nawet muszą uwzględniać wyższe ryzyko inwestycji. Raczej należy się liczyć ze zdarzającymi się stratami niż ze stałym pewnym przyrostem. Tu jest konieczna druga rewolucja. Przyszli emeryci potrzebują nie tylko instytucjonalnej ochrony swych oszczędności, ale również stworzenia systemu pewnych inwestycji, bazujących np. na inwestycjach w małe i średnie przedsiębiorstwa, które ze względu na swą dywersyfikację będą rosły w rozwijającej się gospodarce. Taki system jest drugim fundamentem, obok pieniądza o stałej sile nabywczej, do zachowania bezpieczeństwa emerytalnego. W tabeli 5 pokazano prognozy stóp zastąpienia w zależności od płci i indywidualnego wzrostu płac dla stopy wzrostu gospodarki równej 2,5%.

Tabela 5.

**Szacunki stopy zastąpienia w zależności od płci i indywidualnego tempa wzrostu płac, przy założonym tempie wzrostu gospodarczego na poziomie 2,5%**

Płeć\Tempo wzrostu płac	2,5%	3,0%	3,5%	4,0%
Kobieta	32,4%	35,0%	37,9%	41,1%
Mężczyzna	56,4%	61,9%	68,2%	75,3%

*Źródło: wysokość emerytur w nowym systemie, Urząd Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych, Warszawa 2003*

Pokazane powyżej dane wskazują, że należy się liczyć ze zdecydowanym obniżeniem stopy zastąpienia. Zamiast wcześniejszych 60% można oczekiwać dla kobiet tej stopy na poziomie o połowę niższym. Dla mężczyzn wyższy poziom wynika przede wszystkim z krótszego dalszego trwania życia oraz z obowiązującego dziś dłuższego czasu pracy. Jednak przyjęte założenia – zwłaszcza odnośnie do tempa wzrostu wynagrodzeń – mogą się w rzeczywistości nie ziścić.

Dodatkowo cały czas należy mieć na względzie to, że ta stopa zastąpienia jest stopą porównującą wartości nominalne. Oszczędności w latach pracy dodane do emerytury będą miały inną siłę nabywczą.

## PODSUMOWANIE

Pokazaliśmy powyżej, posługując się danymi z opracowań dokonywanych przez państwowe instytucje, a także danymi z otoczenia makroekonomicznego, że na skutek wielu uwarunkowań następuje znaczące obniżenie się stopy zastąpienia. Dodatkowo znacząca część ludności nie dysponuje wystarczającym majątkiem, by z niego uzupełnić poziom swojej emerytury. Grozi to niestety brakiem bezpieczeństwa systemu emerytalnego. Nie jest on w stanie gwarantować poziomu dochodów, który odpowiadałby – znanemu z teorii ekonomii – poziomowi permanentnego dochodu.

Naszym zdaniem warunkiem zachowania bezpieczeństwa systemu emerytalnego jest pobudzenie trzeciego filara systemu emerytur. Chodzi przede wszystkim o stworzenie warunków do tego, by pojawiły się oszczędności jako dodatek do przyszłej emerytury. Wśród tych warunków widzimy przede wszystkim utrzymywanie siły nabywczej poprzez niepsucie pieniądza oraz dbanie o trwałą, stabilny wzrost gospodarczy, a dodatkowo stworzenie instrumentów finansowych, dających pewność stabilnego wzrostu oszczędzanych sum. Przykładem takiego instrumentu mógłby być fundusz inwestycyjny w dobrze zdywersyfikowane małe i średnie przedsiębiorstwa, których zyski pozwoliłyby na tempo wzrostu oszczędności na poziomie np. 5% w skali roku.

### Literatura

- Ferszt-Piłat, K. (2012). *Zaufanie jako fundament bezpieczeństwa we współczesnym społeczeństwie*, „Journal of Modern Science”, nr 3/12, s. 109–124. ISSN 1734-2031.
- Forbes, S., Ames, E. (2015). *Pieniądz. Dlaczego niszczenie dolara zagraża światowej gospodarce i jak można temu zapobiec*, „MT Biznes”, Warszawa 2015. ISBN: 978-83-7746-878-4.
- Holzer, J. (2003). *Demografia*, PWE, Warszawa 2003.
- Leszczyński, M. (2011). *Bezpieczeństwo społeczne a współczesne państwo*, „Zeszyty Naukowe AMW”, nr 2(185). ISSN 0860-889X.
- Leszczyński, M. (2011). *Bezpieczeństwo społeczne Polaków wobec wyzwań XXI wieku*, Difin, Warszawa. ISBN 978-83-7641-528-4.
- Majer, P. (2012). *Istota i zakres bezpieczeństwa społecznego na początku XXI wieku*, „Journal of Modern Science”, nr 1/12, s. 239–251. ISSN 1734-2031.

- Mishkin, F.S. (2000). *From Monetary Targeting to Inflation Targeting: Lessons from the Industrialized Countries*, Graduate School of Business, Columbia University & National Bureau of Economic Research, Columbia University.
- Piketty, T. (2015). *Kapitał XXI wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa. ISBN 978-83-64682-36-0.
- Reinhart, C.M., Rogoff, K.S. (2009). *This time is Different. Eight Centuries of Financial Folly*, Princeton University Press, Princeton. ISBN 978-0-691-14216-6.
- Szejniuk, A. (2012). *Kontrola instrumentów bezpieczeństwa*, „Journal of Modern Science”, nr 2/12, s. 121–144. ISSN 1734-2031.
- Wawrzusiszyn, A. (2012). *Bezpieczeństwo i ewolucja jego pojmowania*, „Journal of Modern Science”, nr 4/12, s. 139–159. ISSN 1734-2031.
- Zawiślańska, I. (2012). *Problem długu publicznego w państwach Unii Gospodarczej i Walutowej*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace”, nr 4(12). Oficyna Wyd. Szkoły Głównej Handlowej. ISSN 2082-0976.

**Wykorzystane dane pochodzą z witryn internetowych:**

<http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/TrwanieZycia.aspx>.

[www.bls.gov/data/inflation\\_Calculator.htm](http://www.bls.gov/data/inflation_Calculator.htm).

[www.knf.gov.pl](http://www.knf.gov.pl).

[www.nbp.pl](http://www.nbp.pl).

